W 80 rocznicę urodzin Bertolta Brechta

Express-10-11-12 II 1982.

Bertolt Brecht.

10 lutego mija 80 rocznica urodzin Bertolta Brechta, jednego z najwybitniejszych współczesnych dramatopisarzy i artystów teatru. W Polsce twórczość Brechta jest dobrze znana. Mieliśmy także okazję gościć założony i kierowany przez niego teatr Berliner Ensemble.

Warto przypomnieć, że pierwszy raz nazwisko Brechta ukazało się na polskim afiszu w roku 1929. Wtedy to Leon Schiller wystawił w Teatrze Polskim w Warszawie „Operę za trzy grosze".

Bertolt Brecht, podobnie jak wielu niemieckich antyfaszystów, opuścił swoją ojczyznę w chwili dojścia do władzy Hitlera. Jeździł po świecie, był w Danii, Szwecji, Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii. Wrócił do Berlina w roku 1948. 8 listopada 1949 roku powstał Berliner Ensemble. Zespół odbywał liczne tournée po Europie, wszędzie entuzjastycznie przyjmowany.

Brecht chętnie przyjmował do siebie młodych reżyserów z różnych krajów. Jednym z jego asystentów był Konrad Swinarski.

Laureat Nagrody Leninowskiej, wielki artysta, bojownik o pokój i postęp, autor sztuk i wierszy znanych na całym świecie, umiera 14 sierpnia 1956 roku.

Był dla nas serdeczny...

Poniżej zamieszczamy wspomnienie o Bertolcie Brechcie pióra Ireny Eichlerówny. Wielbił on jej talent, zachwycał się kreacjami, korzystał z każdej okazji, by obejrzeć nową rolę artystki. Mówił, że jest jedną z największych aktorek świata. Przypomnijmy, że we wczesnych latach trzydziestych Irena Eichlerówna grała Polly w „Operze za trzy grosze" w teatrze lwowskim w reż. Wacława Radulskiego. Oddajmy głos Irenie Eichlerównie.

IRENA EICHLERÓWNA

Matka Courage i jej dzieci. Od lewej: Irena Eichlerówna, Mieczysław Kalenik i Joanna Walterówna.

BYŁ dla nas serdeczny, człowiek „zrywu", nawet entuzjazmu — radośnie o tym pamiętać w zimnym czasie. Podczas swoich pobytów w Warszawie zazwyczaj zjawiał się na przedstawieniach Teatru Współczesnego — „naprzeciwko kościoła" — co mu się szalenie podobało — czuł się jakby z powrotem w zaraniu powstawania teatru. Był na „Profesji pani Warren" Shawa, w reżyserii Wilama Horzycy (Eichlerówna grała rolę tytułową — przyp. red.). Przyszedł na jeden akt, co było w jego zwyczaju, bo w ciągu wieczoru odwiedzał kilka teatrów. Przyszedł na jeden akt, został na całym spektaklu ku naszemu zadowoleniu.

Kilka lat później był również na „Karocy" Prospera Merimée w reżyserii Michała Meliny. Odwiedzili mnie w garderobie już razem z żoną Heleną Weigel, która bardzo chciała, żebym zagrała Marię Stuart Schillera w Berliner Ensemble, razem z nią jako Elżbietą. Ja nie znam niemieckiego, nie mogłam się zdobyć na decyzję nauki roli Marii. Nie wpłynęło to jednak na czarującą dyskusję i atmosferę, łącznie z mierzeniem mojego olbrzymiego, czarnego wachlarza z „Karocy". Ale wówczas nikt nie robił nam fotografii.

Gdy grałam „Matkę Courage" była u mnie w garderobie Helena Weigel już sama, bez męża. Obie omijałyśmy w rozmowie brak wśród nas Brechta, choć wspominałyśmy, jak w małej grupce wesoło odprowadzaliśmy ich zawsze na dworzec w Warszawie, gdy odjeżdżali po swych tu występach. I mówiłyśmy, jak zawsze Brecht pragnął, abym zagrała jego Matkę Courage. — „Ale dla Polaków" — zaznaczałam mocno — „dla Polaków!". I zgadzał się chętnie. I grałam tę Jego Matkę Courage „poprzez polskość". Oczywiście to była zupełnie inna Matka Courage — taka, jaka odpowiadała naszej wojnie. Jestem pewna, że on nie dziwiłby się, iż napisał tę polską sztukę!

Irena Eichlerówna jako Matka Courage w Teatrze Narodowym.

Tadeusz Łomnicki jako Arturo Ui w „Karierze Artura Ui" Brechta w Teatrze Współczesnym, w reż. Erwina Axera.